

ks. Jerzy Sikora¹

0000-0002-0046-6447

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

Duch Święty jako inspiracja twórcza w głoszeniu słowa Bożego a inspiracja artystyczna – podobieństwa i różnice

Realizując powyższy temat, dotykamy zagadnienia procesu twórczego. Wkraczamy w obszary psychologii twórczości. To tereny trudne do zbadania, gdyż mało zobiektywizowane. Natchnienie niełatwo poddaje się werbalizacji. Interesują nas również korelacje między komponentem „ludzkim” a „boskim” oraz wartościowanie obydwu rodzajów natchnień – artystycznego i pneumatologicznego – w głoszeniu słowa Bożego. Dodatkową trudność sprawia fakt, że nie ma do tej pory naukowych opracowań dotyczących relacji owych natchnień w kaznodziejstwie.

¹ Ks. dr hab. Jerzy Sikora – prof. UKSW, zatrudniony w Katedrze Literatury Polskiej XX Wieku UKSW w Warszawie, wykładowca homiletyki w Wyższym Seminarium Duchownym w Elku, krytyk i historyk literatury, poeta, członek Stowarzyszenia Pisarzy Polskich; adres do korespondencji: ul. 3 Maja 10, 19-300 Elk. E-mail: j.sikora@uksw.edu.pl.

1. Natchnienie i proces twórczy

Termin „inspiracja” (ang. *inspiration*) odpowiada terminowi „natchnienie” i oznacza szczególny stan umysłu twórcy, uważany za przyczynę sprawczą aktu twórczego. W poszczególnych epokach kulturowych natchnienie mniej lub bardziej dowartościowywano. Wręcz absolutyzacja jego roli nastąpiła w romantyzmie. Wówczas natchnienie traktowano jako konieczny warunek bycia poetą. Mówiąc o natchnieniu, warto zastanowić się nad istotną kwestią: co stanowi jego źródło. Według poglądów antycznych i renesansowych tym źródłem są zjawiska zewnętrzne wobec twórcy: na przykład bóstwo lub muzy. Natomiast według romantyków natchnienie jest sprawą geniuszu będącego wewnętrzną właściwością twórczego umysłu².

Natchnienie i proces twórczy to tajemnicza rzeczywistość. Według Marii Gołaszewskiej, „nigdy artysta nie potrafi w pełni wyjaśnić swojego procesu twórczego”³. Jan Parandowski w *Alchemii słowa* mówi o natchnieniu w praktyce, podając mnóstwo fascynujących przykładów z życia pisarzy. To rzecz o tajemnicach twórczości⁴. A największą tajemnicą w procesie twórczym – dodajmy: i artysty, i kaznodziei – jest właśnie natchnienie.

Jan Paweł II w *Liście do artystów* umieszcza rozdział zatytułowany: *Duch Stwórca a natchnienie twórcze*. Między innymi pisze o korelacji między artystycznym natchnieniem (inspiracją twórczą) a biblijnym tchnieniem (Duchem Świętym): „Duch Święty – «Tchnienie» (ruah) to Ten, o którym mówi już Księga Rodzaju: «Ziemia zaś była bezładem i pustkowiem: ciemność była nad powierzchnią bezmiarów wód, a Duch Boży unosił się nad wodami» (1, 2). Jakże bliskie są sobie te słowa: «tchnienie» i «natchnienie»!”⁵.

Pożądane więc jest, aby u artysty – zwłaszcza o proveniencji religijnej – owo „tchnienie” (Duch Święty) i „natchnienie” występowało razem.

² *Natchnienie*, w: *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, wyd. 2, Wrocław 1988, s. 305–306.

³ M. Gołaszewska, *Kim jest artysta?*, Warszawa 1986, s. 52.

⁴ J. Parandowski, *Alchemia słowa*, Warszawa 1998.

⁵ Jan Paweł II, *List do artystów*, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/listy/do_artystow_04041999.html (28.09.2018).

Tym bardziej powinno się to uobecnić u kaznodziei – głosiciela słowa Bożego.

Jan Paweł II twierdzi, że wiele różnych bodźców wewnętrznych i zewnętrznych może stać się natchnieniem dla twórczości. Jednak każde autentyczne natchnienie zawiera „tchnienia”, którym Duch Stwórcy przenikał dzieło stworzenia od początku. „Przekraczając tajemnicze prawa, które rządzą wszechświatem, Boskie tchnienie Ducha Stwórcy spotyka się z geniuszem człowieka i rozbudza jego zdolności twórcze. Nawiązuje z nim łączność przez swego rodzaju objawienie wewnętrzne, które zawiera w sobie wskazanie dobra i piękna oraz budzi w człowieku moce umysłu i serca, przez co uzdalnia go do powzięcia jakiejś idei i do nadania jej formy w dziele sztuki. Słusznie mówi się wtedy – choć tylko przez analogię – o «działaniu łaski», ponieważ człowiek ma tu możliwość doświadczenia w jakiejś mierze Absolutu, który go przerasta”⁶. Nawiązując do „działania łaski”, mówi się na przykład o twórcy, zwłaszcza o poecie, „z Bożej łaski” – czyli natchnionym (nie mylić, co może się jednak kojarzyć, z artystą mało wartościowym).

2. Ku boskości

Kimś, kto szczególnie mocno łączył artyzm z boskością, był Friedrich Schelling, do którego niewątpliwie nawiązywał autor *Listu do artystów*. Schelling w swojej *Filozofii sztuki* pisze: „Tym wiecznym pojęciem człowieka w Bogu, jako bezpośredniej przyczynie jego aktów wytwórczych jest to, co zwykło się nazywać genialnością, niejako geniuszem, boskością w człowieku. Jest to, by tak rzec, cząstką absolutności Boga. Dlatego też każdy artysta może tworzyć tylko w tej mierze, w jakiej związany jest wiecznym pojęciem swej własnej istoty w Bogu”⁷. Zdaniem tego filozofa idealisty „artysta, podobnie jak każdy w dziedzinie ducha działający

⁶ Jan Paweł II, *List do artystów*, dz. cyt.

⁷ F. W. J. Schelling, *Filozofia sztuki*, przeł. K. Krzemieniowa, Warszawa 1983, s. 134.

człowiek, może słuchać tylko tego prawa, które mu wpisał w serce Bóg i natura, a nie żadnego innego”⁸.

Na ambonie głosi się słowo Boga, a nie własne i dlatego Duch Święty jawi się jako inspiracja, a zarazem ontologiczna cecha głoszonego Słowa: „W kazaniu bowiem nie chodzi o same słowa, o *logoi*, lecz o ich sens i o ducha, o ten *Logos*, w którym owe *logoi* zostają wypowiedziane i w którym zostaje przedstawiona prawda zbawcza. Kaznodzieja powinien być ogarnięty duchem i znajomością całości objawienia Bożego, aby móc przekazywać poszczególne prawdy w duchu całości, a całość ukazywać w szczegółowych treściach objawionych. Ponadto nie litera, lecz duch jest czymś istotnym w chrześcijaństwie – tym, co ma być przekazywane. Duch zaś nie wypływa z samej litery, lecz z kaznodziei, poprzez którego przechodzi słowo Boże i jest przezeń przepowiadane. Kazanie jest zatem słowem Bożym, które za pośrednictwem kaznodziei przechodzi do drugiego człowieka. W kazaniu więc jakby zlewają się w jedno: boska treść słowa i jego ludzka postać”⁹.

Na podstawie powyższych dywagacji możemy dookreślić specyfikację kazania. Otóż *co do substancji* jest ono słowem Bożym, natomiast *co do postaci* – dziełem kaznodziei (słowem ludzkim). Uświadomienie owej dystynkcji ma duże znaczenie w praktyce. Mianowicie „kaznodzieja musi wciąż być świadom tego, iż on nie tworzy słowa Bożego, lecz sam jest najpierw jego słuchaczem, a następnie jego głosicielem”¹⁰.

W kontekście natchnienia trzeba zauważyć, że kaznodzieję umieścimy raczej w obrębie, kogoś, kogo nazywamy twórcą, a nie artystą. „Pojęcie «artysta» jest nieco węższe niż pojęcie «twórca», z punktu widzenia estetyki rozważania nad nim muszą być rzucone na tło rozważań nad twórczością. Mówimy o artyście – kontynuuje Gołaszewska – mając na uwadze człowieka wytwarzającego dzieła sztuki, podczas gdy o twórczości mówimy w znaczeniu znacznie szerszym – mówimy na przykład o twórcach kultury, o twórczości naukowej, o twórczej postawie wobec życia itd.”¹¹.

⁸ F. W. J. Schelling, *Filozofia sztuki*, dz. cyt., s. 513.

⁹ K. Panuś, *Sztuka głoszenia kazań*, Kraków 2008, s. 12.

¹⁰ K. Panuś, *Sztuka głoszenia kazań*, dz. cyt., s. 13.

¹¹ M. Gołaszewska, *Kim jest artysta?*, dz. cyt., s. 7.

3. Kaznodzieja jako twórca

U kaznodziei nie następuje – tak jak u *stricte* artysty – transpozycja osobowości realnej na osobowość artystyczną. Co nie znaczy, że całkowicie odmawiamy mu kreacyjnych uwarunkowań w ustosunkowaniu się do głoszonego słowa. Jak najbardziej dotyczą go starania o piękną ekspresję zbawczego orędzia: „Dobry głosiciel słowa Bożego zabiega o to, by «Pan bardziej błyszczał niż szafarz» (EG 138). Troszczy się więc o piękno przekazu Ewangelii, znajdując inspirację zarówno w słowie Bożym i w przepowiadaniu świętych mistrzów słowa różnych epok w dziejach Kościoła, jak też «w sercu kultury ludu». Tam pulsuje «źródło wody żywej, zarówno żeby wiedzieć, co należy powiedzieć, jak i znaleźć właściwy sposób, by to powiedzieć» (EG 139). Jeśli przekaz Ewangelii rodzi się ze wsłuchiwania się głosiciela w puls serca słuchaczy oraz inspiracje Ducha Świętego, wówczas owocnie służy dialogowi Boga z ludem”¹².

Działanie Ducha Świętego jest więc inspiracją. Posiada moc ożywczą, a także uświęcającą. Duch Święty – głos Boży w sercu mówcy – to inspiracja bardziej altruistyczna, wspólnotowa niż natchnienie artystyczne. Wprawdzie „Duch Święty wieje, kędy chce” (J 3, 8), jednak natchnienie Ducha Świętego – zwłaszcza wymodlone i wyproszone – jest więcej przeżywalne niż artystyczne.

Pablo Picasso, utożsamiając natchnienie ze wzruszeniem, uważa, że jego źródła są rozmaite i nieistotna jest ich geneza: „Artysta jest odbiorcą wzruszeń, które płyną wszystko jedno skąd: z nieba, z ziemi, z kawałka papieru, z przechodzącej postaci, z pajęczyny zawieszanej przez pająka”¹³. Natomiast kaznodziei nie wypada akceptować chaosu wzruszeń, wskazana jest gradacja: pierwszeństwo inspiracji z nieba nad inspiracją z pajęczyny – nawet wtedy, gdyby była ona umieszczona bardzo wysoko, blisko nieba. Powinnością kaznodziei jest dawanie świadectwa. Zresztą i od innego typu mówcy w starożytnych poetykach klasycznych

¹² H. Sławiński, *Język współczesnego przekazu Ewangelii*, „Roczniki Teologiczne” 61 (2014) z. 12: „Homiletyka”, s. 68.

¹³ *Malarze mówią o sobie, o swojej sztuce, o sztuce innych*, wybór, przekł. i komentarz J. Guze, Kraków 1963, s. 249.

też tego wymagano: „Jeżeli więc słowa nie będą się zgadzać z dołą mówiącego, rycerze rzymscy i lud wybuchną głośnym śmiechem”¹⁴.

Akt twórczy ma w sobie komponenty głębokiego przeżycia, zdziwienia, napięcia i nieprzewidywalności. Jeżeli będziemy „rozumieć twórczość jako drogę w nieznaną – to nie jest ona zjawiskiem ani częstym, ani łatwym. [...] Twórcze zachowania nie należą do reguły. Przeciwnie, prawie wszystko, co czynimy, czynimy w sposób wyuczony, postępując według algorytmicznych przepisów, które nagromadziły się w ludzkim doświadczeniu i które są w gruncie rzeczy bardzo pożyteczne, a często także po prostu wystarczają, by poradzić sobie z jakąś sytuacją. [...] Punktem wyjścia procesu twórczego bywa zwykle pewien szczególnie stan napięcia w sferze obrazu świata czy też sytuacja, w której stajemy wobec konfliktu, rozbieżności, problemu, w której coś powoduje nasze zdziwienie, budzi wątpliwości czy niepokój. Od tego napięcia czy niepokoju można oczywiście uciec, można go też po prostu nie zauważyć, ale można także podjąć próbę jego konstruktywnego zredukowania”¹⁵.

W przekazie kaznodziejskim, podobnie jak w artystycznym, ważne więc jest napięcie. Kaznodzieją, który znakomicie potrafił je wytwarzać i wykorzystywać – w pozytywnym tego słowa znaczeniu – był ks. Józef Tischner. Poprzez poruszanie się w przestrzeni napięcia umiał on zaciekawić, zdynamizować głoszone słowo, nadać mu bardziej twórczy charakter¹⁶. Zaciekawienie ma bliski związek ze zdziwieniem. Zauważa to Grochowiak, pisząc: „W *Liście do Pizonów* Horacy powiada, że aby osiągnąć efekt poetycki, należy skomponować taki wiersz, gdzie słowa dziwią się słowom. Poszerzmy mądrą radę pana włości w Tybur o swawolny appendix. Niech sztuki dziwią się sztukom, nauki religiom, humaniści scjentyzom, prozaicy poetom, poeci brzydocie i rozpaczy. Chyba właśnie na drogach swobodnego zdziwienia jest trop”¹⁷.

¹⁴ Horacy, *List do Pizonów*, w: *Trzy poetyki klasyczne*, przeł. T. Sinko, Wrocław 1951, s. 67.

¹⁵ M. Malicka, *Twórczość, czyli droga w nieznaną*, Warszawa 1989, s. 27.

¹⁶ J. Sikora, *Ks. Józef Tischner na ambonie jako scenie parateatralnej*, w: *Słowo – kaznodziejskie i literackie*, red. J. Sikora, Warszawa 2018, s. 100–101.

¹⁷ S. Grochowiak, *Poezja i...*, w: *Pogranicza poezji*, red. J. Z. Brudnicki i J. Witan, Warszawa 1983, s. 28.

Sztuka może być podstępna, zachłanna, a nawet diaboliczna, o faustowskim obliczu. I natchnienie artystyczne może mieć takowe źródła, które oczywiście nie przystoją kaznodziei. Podkreślam: może – ale nie musi. Nie zgadzam się z Czesławem Miłoszem, który w wierszu – komentarzu do postawy życiowej i twórczej poetki Anny Kamieńskiej – puentuje: „Dobry człowiek nie nauczy się podstępów sztuki”. A że Kamieńska była dobrym człowiekiem, dlatego „nie była wybitną poetką”:

Czytając ją, uświadomiłem sobie, jak była bogata, a ja ubogi.
Bogata w miłość i cierpienie, w płacz i sny, i modlitwę.
Żyła wśród swoich, mało szczęśliwych, ale wspierających się wzajemnie,
Złączonych odnawianym na grobach paktem żywych z umarłymi.
Cieszyły ją zioła, polne róże, sosny, kartofliska
I zapach znajomej od dzieciństwa ziemi.
Nie była wybitną poetką. Ale to sprawiedliwe.
Dobry człowiek nie nauczy się podstępów sztuki¹⁸.

Proces twórczy, wraz z różnymi inspiracjami, może być pojmowany bardzo rozciągle i jednocześnie bardzo egzystencjalnie. Twórcza egzystencja to taka, która nieustannie rodzi się na nowo. Nacechowana odwagą i wiarą jako jej siłą napędową. Właśnie taką postawę twórczą zaleca Erich Fromm. I – uważam – taka postawa, w ten sposób inspirowana, jest jak najbardziej do polecenia dla kaznodziei. Oddajmy więc głos autorowi *Zapomnianego języka*: „Być twórczym oznacza uważać cały proces życia za proces narodzin i nie brać żadnej jego fazy za końcową. Większość ludzi umiera, zanim się w pełni narodzi. Być twórczym oznacza narodzić się, zanim się umrze. Gotowość rodzenia się, to znaczy gotowość porzucania wszelkiej «pewności» i wszelkiej iluzji, wymaga odwagi i wiary. Odwagi porzucania pewności, bycia innym, samotności; odwagi – jak wykłada to Biblia w historii Abrahama – porzucenia swojej własnej ziemi i rodziny, by pójść na ziemię jeszcze nieznaną; odwagi angażowania się wyłącznie w prawdę, nie tylko w prawdę myśli, ale i prawdę uczucia. Odwaga jest możliwa tylko dzięki wierze. [...] Bez odwagi i wiary twórczość

¹⁸ C. Miłosz, *Czytając „Notatnik” Anny Kamieńskiej*, w: C. Miłosz, *Wiersze wszystkie*, Kraków 2011, s. 1002.

nie jest możliwa”¹⁹. A odwaga (męstwo) i wiara (pobożność i bojaźń Boża) są przecież darami Ducha Świętego. Trzecia Osoba Trójcy Świętej w tej koneksji ma więc duży wpływ na twórczy charakter głoszenia słowa Bożego. Duch Święty – jako Duch Prawdy – inspiruje kaznodzieję do nieomylnego głoszenia zbawczego orędzia²⁰.

4. Szczególne momenty łaski

Inspiracja artystyczna i inspiracja pneumatologiczna to raczej nie długotrwały stan, lecz szczególne momenty łaski. Przychodzą często wtedy, gdy ich się nie spodziewamy – zwłaszcza ta pierwsza. To pożądane momenty natchnienia, olśnienia. Do tego, aby je osiągnąć, niewątpliwie potrzebna jest pokora. Zbigniew Herbert w *Modlitwie Pana Cogito* – *podróżnika* pisze: „[...] pozwól o Panie [...] / nade wszystko żebym był pokorny / to znaczy ten który pragnie źródła”²¹. „Źródło” ma tutaj szeroki zakres symboliczny, w obrębie którego możemy umieścić najwyższe i najbardziej upragnione wartości: prawdę, sens istnienia, życie wieczne, oczyszczenie, ale również twórcze natchnienie²².

Fryderyk Schiller inspirację nazywał „niespodzianką duszy”²³. Wypada życzyć także kaznodziejom jak najwięcej takich niespodzianek. Dla głosiciela słowa Bożego na pewno ważniejsza od artystycznej jest inspiracja Duchem Świętym, jednakże obydwa rodzaje natchnień są mu potrzebne. Ich wspólną cechą, oprócz już wspomnianej tajemnicy, jawi się kreatywność. Przekaz kaznodziejski staje się bardziej twórczy. Istnieje potrzeba kreatywnego (twórczego) – a więc natchnionego – przepowiadania, ale wiąże się z tym ryzyko przekroczenia granic komunikatywności, czego głosiciel Bożego orędzia powinien starać się wystrzeżać.

¹⁹ E. Fromm, *Postawa twórcza*, przeł. M. Malicka, w: M. Malicka, *Twórczość, czyli droga w nieznanne*, dz. cyt., s. 54.

²⁰ S. Budzik, *Jak mówić o Duchu Świętym*, w: *Prawdy wiary w przepowiadaniu*, red. W. Przyczyzna, Kraków 2002, s. 69.

²¹ Z. Herbert, *Raport z obłąkanego Miasta*, wyd. 3 krajowe, Wrocław 1997, s. 21.

²² *Źródło*, w: W. Kopaliński, *Słownik symboli*, wyd. 2, Warszawa 1991, s. 501.

²³ J. Parandowski, *Alchemia słowa*, dz. cyt., s. 98.

Zakończenie

Dzisiaj zarówno natchnionych artystów, jak i natchnionych kaznodziejów jest coraz mniej. I jeszcze na koniec refleksja praktyczna i zarazem metodologiczna. Co ma zrobić kaznodzieja, jeśli na ambonie nie ma on natchnienia? Albo na nią nie wchodzić – nie głosić kazania, albo – gdy powyższy wybór jest niemożliwy – nadrobić „inspirujące”, „natchnieniowe” braki pracowitością, solidnym przygotowaniem i wygłoszeniem mowy. Po prostu – jeśli nie potrafi się być twórcą, trzeba przyjąć i wypełnić rolę dobrego rzemieślnika.

Summary

Duch Święty jako inspiracja twórcza w głoszeniu Słowa Bożego a inspiracja artystyczna – podobieństwa i różnice

Porównując inspirację pneumatologiczną z artystyczną w głoszeniu słowa Bożego, wchodzimy na teren psychologii twórczości. Dotykamy zagadnienia procesu twórczego. Badamy w kaznodziejstwie związku między komponentem „ludzkim” a „boskim”. Na ambonie głosi się słowo Boga, a nie własne i dlatego Duch Święty jawi się jako inspiracja, a zarazem ontologiczna cecha głoszonego Słowa. Posiada moc ożywczą, a także uświęcającą. To inspiracja bardziej altruistyczna, wspólnotowa niż natchnienie artystyczne. Wprawdzie „Duch Święty wieje, kędy chce” (J 3, 8), jednak natchnienie Ducha Świętego – zwłaszcza wymodłone i wyproszone – jest więcej przewidywalne niż artystyczne. Sztuka może być podstępna, zachłanna, a nawet diaboliczna, o faustowskim obliczu. I natchnienie artystyczne może mieć takowe źródła, co oczywiście nie przystoi kaznodziei. Inspiracja artystyczna i inspiracja pneumatologiczna to raczej nie długotrwały stan, lecz szczególne momenty łaski. Jeśli na ambonie kaznodzieja nie potrafi być natchniony, powinien przyjąć i wypełnić rolę dobrego rzemieślnika.

Słowa kluczowe: Duch Święty, inspiracja artystyczna, głoszenie słowa Bożego

The Holy Spirit as a Creative Inspiration in Proclaiming the Word of God and an Artistic Inspiration – Similarities and Differences

Comparing pneumatological and artistic inspiration in proclaiming the word of God, we enter the area of psychology of creativity. We touch the issues of the creative process. In the preaching, we examine the relationship between the human and divine components. On the pulpit is preached the word of God, not the own, and therefore the Holy Spirit appears as an inspiration and an ontological quality of the proclaimed Word. It has an invigorating and sanctifying power. This inspiration is more altruistic, communal than artistic inspiration. Although „the Holy Spirit blows wherever it wants” (J 3, 8), the inspiration of the Holy Spirit is more predictable than artistic. The art can be tricky, greedy, even diabolical, about a Faustian face. And artistic inspiration can have such sources, which – of course – is not befitting for preacher. Artistic inspiration and pneumatological inspiration is not a long-term condition, but special moments of grace. If the preacher can not be inspired on the pulpit, he should accept and fulfill the role of a good craftsman.

Keywords: Holy Spirit, artistic inspiration, proclaiming the word of God

Bibliografia

- Bergson H., *Ewolucja twórcza*, przeł. F. Znanięcki, Warszawa 1957.
- Budzik S., *Jak mówić o Duchu Świętym*, w: *Prawdy wiary w przepowiadaniu*, red. W. Przychylna, Kraków 2002, s. 63–73.
- Bukowski J., *Postawy wobec sztuki najnowszej*, wyd. 2, Warszawa 1986.
- Eco U., *Dzieło otwarte. Forma i nieokreśloność w poetykach współczesnych*, przeł. J. Gałuszka, Warszawa 1973.
- Gołaszewska M., *Kim jest artysta?*, Warszawa 1986.
- Grochowiak S., *Poezja i...*, w: *Pogranicza poezji*, red. J. Z. Brudnicki i J. Witan, Warszawa 1983, s. 21–28.
- Franciszek, *Adhortacja apostołska „Evangelii gaudium” o głoszeniu Ewangelii w dzisiejszym świecie* (24.10.2013), Kraków 2013.
- Ingarden R., *Studia z estetyki*, t. 3, Warszawa 1970.
- Jan Paweł II, *List do artystów*, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/listy/do_artystow_04041999.html (5.10.2018).
- Malicka M., *Twórczość, czyli droga w nieznanne*, Warszawa 1989.
- Michałowska T., „Praca” – „wyobraźnia” – „natchnienie”, w: T. Michałowska, *Poetyka i poezja. Studia i szkice staropolskie*, Warszawa 1982.
- Müller K., *Homiletyka na trudne czasy*, przeł. M. Mijalska, Kraków 2003.
- Panuś K., *Sztuka głoszenia kazań*, Kraków 2008.
- Parandowski J., *Alchemia słowa*, Warszawa 1998.
- Pietrusiński Z., *Myślenie twórcze*, Warszawa 1969.
- Psychologia twórczości. Wybór tekstów*, red. Z. Siwek i D. Zarębska-Piotrowska, Kraków 1980.
- Rudniański J., *Homo cogitans. O myśleniu twórczym i kryteriach wartości*, Warszawa 1980.
- Schelling F. W. J., *Filozofia sztuki*, przeł. K. Krzemieniowa, Warszawa 1983.
- Sikora J., *Ks. Józef Tischner na ambonie jako scenie parateatralnej*, w: *Słowo – kaznodziej-skie i literackie*, red. ks. J. Sikora, Warszawa 2018, s. 95–108.
- Sławiński H., *Język współczesnego przekazu Ewangelii*, „Roczniki Teologiczne” 61 (2014) z. 12: „Homiletyka”, s. 53–71.
- Stróżewski W., *Dialektyka twórczości*, Kraków 1983.
- Tatarkiewicz W., *Dzieje sześciu pojęć. Sztuka, piękno, forma, twórczość, odtwórczość, przeżycie estetyczne*, Warszawa 1975.
- Trzebiński J., *Twórczość a struktura pojęć*, Warszawa 1981.
- Wojnar I., *Granice i pogranicza sztuki (z problemów integracji sztuki)*, w: *Ruchome granice – szkice i studia*, red. M. Grzeźczak, Gdynia 1968.